Poznaniacy mogli w sobotę po raz pierwszy zobaczyć wodowanie samolotu na Malcie.

FESTYN LOTNICZY / Po raz pierwszy poznaniacy oglądali takie lądowanie

Wodował na Malcie

W sobotę Aeroklub Poznański przygotował dla poznaniaków wielką atrakcję. Na zakończenie Międzynarodowych Mikrolotowych Mistrzostw Polski zorganizowano na Malcie festyn lotniczy.

– Jest to bardzo młoda dziedzina sportu. Jednak jest wiele osób bardzo zaangażowanych w podniebną rywalizację. Okazja, żeby zobaczyć samoloty lądujące na wodzie nie zdarza się często – powiedział Krzysztof Maciejewski, kierownik mistrzostw.

Członkowie Aeroklubu Poznańskiego byli bardzo zadowoleni z tegorocznych mistrzostw, które odbyły się po raz szesnasty. Wystartowało w nich 19 załóg. Cztery z nich przyjechały z Czech, natomiast trzy z Litwy. Pozostałe stanowili Polacy. Zawodnicy walczyli o puchar i tytuł międzynarodowego mistrza Polski i mistrza Polski. Często zdarza się, że załogą jest rodzina.

– Latam od ponad 30 lat. Wszystko zaczęło się w szkole podstawowej. Od modelarstwa. Pasja i miłość do tego sportu rosła razem ze mną. Zaraziłem nią córkę. Kasia ma 15 lat, dzisiaj wspólnie zajęliśmy drugie miejsce w klasie AL-2, czyli w samolotach dwumiejscowych. Jest jej pierwsze zwycięstwo, ale nie pierwsze zawody. Debiutowała w wieku 4 lat, lecąc ze mną. Jestem z niej bardzo dumny, tym bardziej, że mieliśmy poważnych przeciwników – z dumą opowiada Andrzej Rybski.

Żeby zwyciężyć, trzeba było jak najlepiej wypaść w czterech konkurencjach. Jedna polegała na jak najdłuższym przelocie, z jak najmniejszą ilością paliwa. Niezwykle trudne było precyzyjne lądowanie w wyznaczonym polu. Zwycięzcy chwalili poziom sędziowania.

– Nie mam żadnych zastrzeżeń co do oceny zawodów. Nasze umiejętności weryfikował system elektroniczny – mówi Roman Wawrzyniak, który zdobył drugie miejsce w klasie motolotni jednoosobowych. W kategorii samolotów dwumiejscowych zwyciężyła załoga: Alojzy Dernbach i Krzysztof Jurkiewicz z Warszawy, wśród motolotni jednoosobowych najlepszy okazał się Lukas Hynek z Czech, a w rywalizacji motolotni dwuosobowych triumfowała załoga: Kazimierz Nawrocki i Robert Hawraj z Włocławka. Po uroczystym wręczeniu nagród, poznaniacy mogli podziwiać pokazy lotnicze.

– Dziś jest niepowtarzalna okazja, aby zobaczyć samoloty lądujące na wodzie. Głównie dlatego tu przyszliśmy z synem – opowiada Michał Rożek. Jego syn, Sebastian, interesuje się lotnictwem. Wiąże z nim swoją przyszłość. W przyszłości chce zostać pilotem szybowca lub odrzutowca.

– Dowiedziałam się o skokach spadochroniarzy. A to mnie najbardziej interesuje. Podziwiam tych ludzi za odwagę. Chciałabym kiedyś spróbować ale na razie brakuje mi odwagi. Myślę, że to musi być niesamowite przeżycie szybować w powietrzu jak ptak – powiedziała Kamila Polko.

Izabella Legeżyńska

korkociągi i pętle

Piloci nad Maltą zaprezentowali swój kunszt. Niektóre akrobacje wydawały się niemożliwe do wykonania. W powietrzu można było podziwiać korkociągi, pętle, przewroty przez skrzydło, wywroty sterowane i wiele innych. Widzom podobał się także pokaz podniebnego tańca śmigłowca typu Robinson R-44.

poniedziałek 18 lipca 2005 r.

B

GŁOS WIELKOPOLSKI

Sebastian Rożek na pokazy wybrał się z ojcem Michałem. W przyszłości chce być pilotem.

ARCHIWUM SPORTU